

Piotr Rubik, Nie

Wpatrzeni w otchłań czarnych kaw
Wrzucamy słodzik w wir gorzkich spraw
By odkryć w pełnej szklance lub w pustej filiżance
Nieludzki wymiar ludzkich praw
Nieśmiertelności nie odbierze nam Bóg
Głupiej ludzkości już wybaczył co mógł
Sprawiedliwości nie żąda i kar
Trudnej wolności przynosi nam dar
Nieskończoności nie zerwie się nić
W imię miłości pozwoli nam żyć
Wpatrzeni w kartę starych win
Sączymy cierpki, czerwony płyn
By odkryć w szkle butelki
Że trud człowieczy wszelki
To zestaw śmiesznych ludzkich min
Nieśmiertelności nie odbierze nam Bóg
Głupiej ludzkości już wybaczył, co mógł
Sprawiedliwości nie żąda i kar
Trudnej wolności przynosi nam dar
Nieskończoności nie zerwie się nić
W imię miłości pozwoli nam żyć
Wpatrzeni w stołu pusty blat
Pod słuchujemy krzyczący świat
I z duszą na ramieniu
Szepczemy o istnieniu
Spójrz Anioł Stróż na kawę wpadł
Nieśmiertelności nie odbierze nam Bóg
Głupiej ludzkości już wybaczył co mógł
Sprawiedliwości nie żąda i kar
Trudnej wolności przynosi nam dar
Nieskończoności nie zerwie się nić
W imię miłości pozwoli nam żyć